

Józef Borzyszkowski

Dokumenty dotyczące postawy narodowej Kaszubów w okresie II wojny światowej i programu ruchu kaszubsko-pomorskiego w początkach działalności Zrzeszenia Kaszubskiego w latach 1956-1960

Acta Cassubiana 12, 251-256

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski
(Gdańsk)

Dokumenty dotyczące postawy narodowej Kaszubów w okresie II wojny światowej i programu ruchu kaszubsko-pomorskiego w początkach działalności Zrzeszenia Kaszubskiego w latach 1956–1960

W 2005 roku, w ramach kampanii poprzedzającej wybory prezydenckie, skierowanej przez PiS przeciwko kandydaturze gdańskiego Kaszuby Donalda Tuska z PO, Jacek Kurski zarzucił Tuskowi, iż jego dziadek służył w Wehrmachcie. Był to w pełni fałszywy i haniebny zarzut, ale spowodował on między innymi to, że na łamy prasy i do innych mediów powróciła dyskusja o losach i postawach obywateli ziem zachodnich Polski i Wolnego Miasta Gdańska, wcielonych do III Rzeszy. Wzięła w niej udział Barbara Szczepuła, publikując na łamach „Dziennika Bałtyckiego” serię artykułów – reportaży dotyczących prawdziwych wojennych losów nie tylko rodziny Tusków – dziadka Donalda Józefa, ale generalnie Kaszubów i Pomorzan, zebranych w książce *Dziadek w Wehrmachcie*, Gdańsk 2007.

W tymże kontekście – zaangażowania w ową polemikę dziennikarzy, a niedoceniań – może niedocierania do obywateli – publikacji ludzi nauki, powróciła do mnie myśl opublikowania referatu – „ekspertyzy” dr. Alfreda Schöninga z Gdańska z początku 1942 roku.

Praca A. Schöninga nosi tytuł *Die Kaschuben*; obejmuje 14 stron maszynopisu, do których dołączone są dwa rękopiśmienne listy autora z lat 1942 i 1944, skierowane do nieznanego z imienia i nazwiska profesora. W *Uwagach wstępnych* A. Schöning, zamieszkały w Gdańsku, przy ul. Ogarnej 18, przywołuje artykuły z „Lauenburger Heimatkalender” i „Lauenburger Zeitung” z 1940 roku, zawierające opinię o Kaszubah, jako spokrewnionych z Polakami nie więcej niż inne ludy słowiańskie, a jednocześnie przez Polaków szczególnie zniechęconych, ponieważ przyznają się do niemieczyny. A. Schöning stwierdza, że takie widzenie Kaszubów jest wśród Niemców bardzo mocno rozpowszechnione i prowadzi do fałszywego się do nich ustosunkowania. W rzeczywistości Kaszubi są z przekonania Polakami, co pokazuje jego opracowanie.

Całość tego dokumentu, napisanego nie dla korzyści finansowych, lecz z miłości do narodu, jak wspomina w liście przewodnim z 19 stycznia 1942 roku, adresowanym do profesora – autora książki o Wschodzie, w której znajduje się stwierdzenie, iż Kaszubi są przyjaciółmi niemieczyzny, zasługuje, jak sędzę, na przypomnienie i upowszechnienie.

Autor odwołuje się w nim do własnych i innych Niemców doświadczeń i obserwacji w kontaktach z Kaszubami. Swoją opinię sformułował w trzech częściach – rozdziałach. W pierwszym – *Kaszubi w II Rzeszy*, czyli w okresie zaborów, prusko-niemieckiego panowania – swoje wywody puentuje stwierdzeniem, że słowiańska dusza kaszubskich ludzi skłania ich ku Polsce, a przeciw Niemcom. W drugim rozdziale, pt. *Kaszubi w państwie polskim*, gdzie przywołuje m.in. ks. Bernarda Łosińskiego z Sierakowic jako księcia Kaszubów niezadowolonych z dominacji obcych urzędników, pochodzących z b. Królestwa Kongresowego; zwraca uwagę na pewne zróżnicowanie postaw, ale też jedność – powszechność wiary w to, że po klęsce wrzesniowej Polska z popiołów znowu powstanie.

W rozdziale III, pt. *Kaszubi w Wielkoniemieckiej Rzeszy*, zauważa, że należący do mniejszości – radykalnej grupy – w nowej rzeczywistości starają się o przyjęcie listy narodowościowej niemieckiej ze względów materialnych, albo i z myślą o pracy dla Polski w ramach frontu niemieckiego. Większość jednak swoją polskość mocno podkreśla, również przed Niemcami. – I tu podaje przykłady zachowań, sprowadzające się do zasady czynienia szkód Niemcom na każdym kroku. Jednocześnie jest przekonany o istnieniu tajnej organizacji, wzmacniającej ich poczucie polskości. Szczególnie interesujące są jego opisy prezentujące postawy Kaszubów w kontekście problemu volkslisty. („Początkowo trzeba było się o nią starać, teraz – po Stalingradzie – przychodzie już prosić”).

Nie mniej interesujące są opinie dotyczące używania niemieckiego, przy pozostawaniu polskiego i kaszubskiego jako głównej mowy dnia codziennego, szczególnie młodzieży manifestującej wręcz nieznaną języka okupanta. Zauważył, że nadzieja Kaszubów na odrodzenie Polski wzrosła po wybuchu wojny z ZSSR, a już wcześniej przewidywali oni wojnę niemiecko-amerykańską, sprzyjającą sprawie polskiej. Zaznacza też wielką pobożność Kaszubów i znaczenie przynależności do Kościoła katolickiego; utożsamienie polskości z katolicyzmem i to, że Matka Boża jest „Królową Korony Polskiej”. Ponadto podkreśla beczelność wielu Kaszubów wobec Niemców, większą niż przed wojną; manifestowanie polskości. Zauważa, że Niemcy są zniechęceni nie tylko przez zewnętrznych wrogów, również wewnątrz nich żyją ludzie oczekujący całą duszą ich klęski. Kaszubi są więc również Polakami; nie z urodzenia, lecz w pełni z przekonania. Podkreśla, iż tylko nieliczni rzeczywiście chcą być Niemcami...

Dr A. Schöning 24 IV 1944 roku w liście do Profesora przywołuje między innymi fakt istnienia bunkrów partyzantów kaszubskich w lasach kartuskich i przykład znanego mu osobiście fanatyzmu polskiego Kaszubów. Chodzi o rodzinę stolarza, która woli iść do obozu, niż przyjąć Eindeutschung. Mimo to została

wpisana na niemiecką listą narodowościową, co w opinii Doktora nie wzmacnia niemieczyzny. – „My chcemy przecież niemieckokrwisty okręg wschodni zbudować” – kończy swoje wyznania w kwietniu 1944 roku, kiedy klęska Niemców jest bliska.

Opracowanie – referat A. Schöninga znajduje się w archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu (sygn. Dok. I – 786). O jego istnieniu i generalnym przesłaniu wiemy w pierwszym rzędzie z dzieła Czesława Madajczyka, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, t. I, s. 398, w którym pisze:

„Z początkiem 1942 r. jeden z młodych naukowców Alfred von Schöning opracował memoriał »Die Kaschuben«, w którym gwałtownie atakuje polskość Kaszubów, przestrzega przed ich nadziejami na odzyskanie niepodległości. Zdaniem Schöninga, Kaszubi stali się bezczelniejsi wobec Niemców aniżeli byli przed wojną. (IZ, Dok. I-786)”.

Przywołuje go także za Cz. Madajczykiem Tadeusz Bolduan w *Nowym bedekerze kaszubskim* w haśle „Niemiecka lista narodowa” (Gdańsk 2002, s. 308-311). Korzystał zeń Leszek Jażdżewski, przygotowując pod moim kierownictwem rozprawę doktorską „Kaszubi w Wehrmachcie” (niestety niedopracowaną i nieopublikowaną). Wzmiankuje jego istnienie jako memoriału (?) również w swoim artykule pt. *Kształtowanie nowych stosunków narodowościowych* (w duchu tekstu T. Bolduana), opublikowanym w pracy zbiorowej *Kościierzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939–1945*, pod red. Andrzeja Gąsiorowskiego, Kościierzyna 2009, s. 170.

Poszukiwania dalszych śladów korzystania z tegoż referatu przez innych autorów prac o okupacji hitlerowskiej na Pomorzu, a tym samym informacji o jego autorze – Alfredzie von Schöningu – tak w Polsce, jak w Niemczech, nie przyniosły dotąd pozytywnego rezultatu. Może niniejsza publikacja spowoduje zmianę tej sytuacji.

Opublikowany referat A. Schöninga, przy wykorzystaniu maszynopisu przechowywanego w Instytucie Zachodnim, ma tutaj oryginalną postać dzięki życzliwości prof. Andrzeja Saksona i technice skanowania. Mam też nadzieję, że z czasem zostanie on przetłumaczony na język polski i ukaże się w tomie pt. „Niemcy o Kaszubach w XX wieku”. W zbiorach tylko polskich, choćby Instytutu Zachodniego, jest bowiem więcej podobnych dokumentów, zawierających informacje o postawie narodowej Kaszubów w czasie wojny, a w nich wiele informacji o manifestacjach polskości u wcielonych do Wehrmachtu...

Zawarty w referacie A. Schöninga obraz Kaszubów, świadectwo ich narodowej tożsamości jako Polaków, postaw konkretnych ludzi – w tym odważnych kobiet, jest może aż nadto piękny, bohaterski i romantyczny. Nie mamy jednak najmniejszego powodu, by wątpić w prawdziwość obserwacji i opinii, sformułowanych przez A. Schöninga.

W 2006 roku minęło półwiecze istnienia Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, powołanego do życia jako Zrzeszenie Kaszubskie w 1956 roku. W 2010 roku ZK-P zorganizowało kilka seminariów – imprez, przygotowujących zapowiadany III Kongres Kaszubski. W społeczności zrzeszonej odezwały się wówczas liczne głosy, świadczące o odczuwaniu złych skutków nieobecności Instytutu Kaszubskiego w tychże dyskusjach, wobec których czuliśmy potrzebę zachowania dystansu, by swoim uczestnictwem nie afirmować ich nazbyt „oryginalnych” i różnorodnych treści.

Rok 2009 był ogłoszony Rokiem Lecha Bądkowskiego, w którym z naszym udziałem odbyła się niejedna konferencja, także w 2010 roku, co traktowaliśmy również jako rzeczywisty udział w dyskusji przedkongresowej. W tymże kontekście bez wątpienia szczególnie doniosłe znaczenie mają też opinie – refleksje prof. Cezarego Obracht-Prondzyńskiego, zamykające jego monografię pt. *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego 1956–2006*, Gdańsk 2006, które to dzieło, chociaż wydane przez Zarząd Główny ZK-P, nie wzbudziło wśród liderów organizacji ani dyskusji, ani tym bardziej głębszej refleksji... Stąd też na łamach „Acta Cassubiana” publikujemy kolejne dokumenty źródłowe z dziejów – początków ZK-P. Tym razem są to w pierwszym rzędzie trzy teksty opracowane przez Lecha Bądkowskiego, którego przedstawić chyba tu nie trzeba. Ich kopie maszynowe zachowały się m.in. w moich zbiorach oraz zapewne w spuściznie L. Bądkowskiego, przechowywanej w Dziale Rękopisów Biblioteki Gdańskiej PAN. Publikujemy je tutaj również w oryginalnej postaci przy zastosowaniu techniki skanowania.

Pierwszy dokument, nazwany przez L. Bądkowskiego „Program”, datowany Gdańsk, 6 V 1956 r., pochodzi z okresu przygotowań do powołania nowej organizacji – reprezentacji Kaszubów, która przyjęła nazwę Zrzeszenie Kaszubskie, a w 1964 roku Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Drugi dokument to Lecha Bądkowskiego „Informacja o działalności prezydium Komitetu Założycielskiego Zrzeszenia Kaszubskiego, w jego imieniu złożona na I Walnym Zjeździe w Gdańsku 2 grudnia 1956 roku”. Publikowany tu egzemplarz stanowi odpis sporządzony przez Tadeusza Bolduana 30 IV 1975 r. Tekst tegoż dokumentu ukazał się ponad 30 lat temu na łamach dodatku do powielanego biuletynu Zarządu ZK-P Oddział Gdańsk – jego Komunikatów pt. „Przednik”, w „Zeszytach •ródłowym” nr 1, datowanym „Październik 1979”. (Tamże znajdziemy także teksty – Haliny Zieniewskiej pt. *Rzut oka na 15 lat życia Pomorania* i Eugeniusza Gołąbka pt. *Nowô kaszëbskô lëteratura*). Nie mniej ważny, a może najważniejszy, jest trzeci dokument, bez tytułu, autorstwa Lecha Bądkowskiego z czerwca 1960 roku, zawierający jego refleksje dotyczące niejako „sprawy kaszubskiej” – odrębnego miejsca Kaszubów we wspólnocie polskiej i przynależnych im praw, szczególnie w zakresie rozwoju własnej kultury i swobody „kształtowania swego oblicza społeczno-kulturowego”...

Tekst ten – głos L. Bądkowskiego, jak i kolejny dokument – wypowiedź Józefa Osowickiego z Chojnic z 27 I 1957 r., zachowany w spuściznie Albina Makow-

skiego w Muzeum w Chojnicach, wpisują się, jak sądzę, we wspomnianą dyskusję przedkongresową. Oba zawierają wiele ważnych refleksji i aktualnych stwierdzeń. Oba stanowią dokumenty prezentujące korzenie – źródła programu i ideologii – współczesnego ruchu kaszubsko-pomorskiego, wzbogacone i potwierdzone w principiach przez niemal wszystkie dotychczasowe Walne Zjazdy Delegatów ZK-P i II Kongres Kaszubski oraz Kongres Pomorski, których uchwały są wciąż aktualne, a ich realizacja mniej lub więcej *in statu nascendii*.

Studiując te dokumenty, winniśmy pamiętać o realiach społeczno-politycznych, w jakich one powstały, jak i o roli i pozycji w społeczności zrzeszonej ich autorów. Lech Bądkowski, będąc jednym z głównych twórców i liderów ZK-P, jak można sądzić po obchodzonym Roku... A.D. 2009, nie tylko zachował, ale i umocnił swoją pozycję ważnego ideologa. Z kolei J. Osowicki, będąc liderem w Oddziale Chojnickim Zrzeszenia, należący do najbardziej aktywnych i twórczych działaczy, jak można wywnioskować z lektury wspomnianej monografii C. Obracht-Prondzyńskiego oraz podobnej Kazimierza Ostrowskiego pt. *Kaszubskim jesteście ludem. Pół wieku Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Chojnicach*, Chojnice 2006, był najbliższym uczniem i przyjacielem śp. Stefana Bieszka, uchodzącego za przywódcę zrzeszeńców – skrajnej grupy działaczy społeczności zrzeszonej.

Przywołując postać i poglądy S. Bieszka, a także młodszych, nie mniej gorliwych i nielicznych zrzeszeńców, ich poglądy w „sprawie kaszubskiej”, oceniane jako radykalne, pomijamy zwykle – eksponując kaszubskość – ich, a zwłaszcza Bieszka, gorący patriotyzm polski. W tym kontekście warto i trzeba studiować pisma i utwory nie tylko J. Osowickiego czy S. Bieszka, ale też np. dramaty i pisma Jana Rompskiego. Zawsze też warto wrócić do lektury fundamentalnego dzieła C. Obracht-Prondzyńskiego pt. *Kaszubi – między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002, które w najpełniejszym wymiarze ułatwia zrozumienie zaprezentowanych tu dokumentów.

Niewątpliwie każdy z nich może i winien być przedmiotem osobnej analizy i szerszego komentarza, opracowania. Nie sądzę jednak, by w niniejszym wydaniu było to konieczne. Przywołane i inne opracowania, uwzględnione w monografiach C. Obracht-Prondzyńskiego, w razie potrzeby ułatwią ich zrozumienie zainteresowanym czytelnikom.

Powszechnie jest od lat przekonanie, że – jak przypomniał w/w K. Ostrowski – pośrednie wśród różnych podmiotów regionalizmu stanowisko centrum zajmuje nurt zwany kaszubsko-pomorskim, zakładający, iż „konsekwentnie pielęgnowane i wzbogacane wartości kulturalno-społeczne kaszubszczyzny stanowią dziedzictwo bezcenne; nie mogą jednak przesłonić problematyki ogólnopomorskiej. Będąc podstawą i głównym rdzeniem pomorskości, ruch kaszubski powinien się rozszerzać na całą dzielnicę, która jest integralną częścią narodu i państwa polskiego. Tak sformułowany i poszerzony o problematykę ogólnopomorską program był dużym osiągnięciem ruchu kaszubskiego w dwudziestolecie międzywojennym. W głównym zarysie wyznaczył kierunek regionalizmu kaszubsko-pomorskiego

w dzisiejszym kształcie. Najwybitniejszym wyrazicielem tego ruchu był Jan Karnowski...”

Rok 2010 był Rokiem Jana Karnowskiego... Przywołanie i zaprezentowanie tu dokumentów autorstwa L. Bądkowskiego i J. Osowickiego, którzy byli kontynuatorami jego myśli i dzieła, niech będzie skromnym znakiem pamięci o tym, któremu przypisano rolę mózgu i sumienia młodokaszubów oraz regionalizmu kaszubsko-pomorskiego.

Die Kaschubeu.

Alfred Schönig

Danzig, Mühlengasse 18.

J. Z. Dok. P. 796